№ 222. Kraków 29 Września Sroda. Rok 1858.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

	w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zł. 21	rocznie	zł. 25	
półrocznie	„ 10 kr. 30	półrocznie	„ 12 kr. 30	
kwartalnie	„ 5 „ 15	kwartalnie	„ 6 „ 15	
miesięcznie	„ 2 „ —	miesięcznie	„ 2 „ 24	

Przedpłata na Dziennik „Czas" z Dodatkiem

	w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie	zł. 31	rocznie	zł. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu".
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na kwartał **IV** t. j. na **Październik, Listopad Grudzień** 1858, na sam dziennik **„Czas"**

	w miejscu:	*pocztą:*
rocznie	21 złr. — kr.	25 złr. — kr.
półrocznie	10 „ 30 „	12 „ 30 „
kwartalnie	5 „ 15 „	6 „ 15 „
miesięcznie	2 „ — „	2 „ 24 „

na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

rocznie	31 złr. — kr.	35 złr. — kr.
półrocznie	15 „ 30 „	17 „ 30 „
kwartalnie	8 „ 15 „	9 „ 15 „

Liczba egzemplarzy dziennika odbijana będzie **tylko** według liczby prenumeratorów, a to z powodu zaprowadzenia stępla na dzienniki; uprasza się więc o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby zastósować do tego edycyę. Za zgłoszeniem się po upływie 1go paźdz., nie będzie już można numerów wcześniejszych otrzymać.

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie złr. 12 za rok jeden .tj za 12 zeszytów miesięcznych.

W Drukarni *Czasu* wyjdzie **Kalendarz Ścienny**, a w Litografii *Czasu* **Kalendarz Ścienny** ozdobny, chromolitografowany, z celniejszemi widokami Krakowa i okolic i ubiorami wiejskiemi. PP. Prenumeratorowie *Czasu* pragnący otrzymać pomienione Kalendarze, zechcą przy przesyłce prenumeraty na Dziennik, załączyć na *Kalendarz drukowany* kr. 12, a na *Kalendarz chromolitografowany* złr. 1 m. k. Po zamknięciu prenumeraty cena tego ostatniego Kalendarza podniesioną będzie do 1 złr. 30 kr. Kto zamówi 10 egzemplarzy, otrzyma jedenasty bezpłatnie.

Kraków 28 września.

Pisząc wczoraj tygodniowe nasze sprawozdanie z chwilowego stanu polityki europejskiéj, nie wspomnieliśmy nic o podróży Cesarza Aleksandra II i przybyciu jego do Warszawy w d. 23 b. m., a to nie dla tego, abyśmy téj podróży monarszéj nieprzypisywali należytéj ważności, ale że wyznajemy otwarcie, znaczenie tego wypadku w ogólnéj polityce jest nam całkiem ukryte. Wszelkie domysły mają zbyt wątłą podstawę. Z listy wysokich gości którzy zjechali do Warszawy możnaby zapewne wnosić, że przymierze święte nie istnieje, ale do tego wniosku nie koniecznie trzeba było zjazdu obecnego. Przyjazd Księcia Pruskiego pozwala się domyślać, że pomimo świeżych odwiedzin Królowéj Wiktoryi i związków familijnych z domem angielskim, stosunki przyjazne między Prusami a Rosyą nie oziębiły się bynajmniéj, ale i o tém wątpić nie było powodu, nawet po broszurze *quid faciamus nos* i artykułach *Gazety Krzyżowéj*. Czy pobyt Księcia Pruskiego i p. ministra Manteuffla ma znaczyć coś więcéj niż zwykłą formę stosunków przyjaźni między dworem berlińskim a petersburgskim? czy pobyt ten a zwłaszcza co do szefa gabinetu pruskiego który w Warszawie spotkał się z księciem Gorczakowem ministrem spraw zagranicznych, odnosić należy do jakiegoś szczególnego kierunku politycznego? czy do kwestyi regencyi?.. o tém zaprawdę rozumowaćby tylko można jak to mówią, po omacku.

Nadmieniamy zaś jedynie o wpływie podróży Cesarza Wszech Rosyi na politykę ogólną. Co się tyczy polityki wewnętrznéj, pamiętamy zbyt dobrze wyrazy, które podczas ostatniéj swéj bytności w Warszawie wyrzekł był do zebranych obywateli. Pismo nasze niema zwyczaju uwodzić się złudzeniami. Zresztą zjazd taki jak obecny, nie zbyt dawném bo z r. 1855 doświadczeniem poparty, budzić ich nie powinien. Wprawdzie podróż cesarska odbywa się w epoce zapowiedzianych i oczekiwanych reform w Rosyi i w Królestwie Polskiem. Dotąd wszakże nie doszła nas ani z Rosyi ani z Litwy żadna wiadomość, aby bytność cesarska wywarła była jakikolwiek bezpośredni wpływ w tym kierunku, to jest aby była przyspieszyła wykonanie, lub usunęła trudność towarzyszącą przeprowadzeniu jakiejkolwiek zmiany. Znać, że cel podróży jest inny, i zapewne ze skutków dopiero późniejszych dowie się o nim Europa.

Korespondencya Czasu

Z Żółkiewskiego 20 września *).

(y.-t.) Aby skarb publiczny ochronić od wszelkich możliwych strat przez defraudacye gorzelniane, radzi profesor Balling uczynić je niemożliwemi. W tym celu sądzi być najpierwszym środkiem, skrócenie wymierzonego czasu na zacier i kiśnie-

Idąc za powyższą radą przypadnie na zacier ośm, a na zupełne odkiśnienie zacieru czterdzieści lub dwadzieścia ośm godzin. Aby w tak krótkim czasie kiśnienie ukończyć, doradza profesor Balling podwyższyć temperaturę w zakisie i pomnożyć ilość kiśnicy (künstliche Heffe). Rady te nie są rzeczą nową, bo każdy gorzelnik wie, że jak przy wyższéj temperaturze zada więcéj drożdży to mu robota silniéj kisnąć będzie; lecz jak wszędzie tak i tu jest pewna granica, którą bez szkody w przedsiębiorstwie przekroczyć niemożna. Nieznaczne podwyższenie temperatury w zakisie, jest użytecznem nie do czterdziestu ośmiu, a nawet i trzydziestu sześciu godzin.

*) Patrz Nr. 207 i 215 „Czasu".

przy silnych mrozach, w źle zaopatrzonéj gorzelni, w którym to razie i więcéj kiśnicy użyć będzie korzystnem, lecz chcieć przez podwyższenie temperatury i pomnożenie kiśnicy skrócić czas odkisu o całą, a nawet o półtory doby, postawić to skrócenie za normę dla wszystkich gorzelń, jest więcéj jak hypotezą, bez wszelkiéj teoretycznéj i praktycznéj podstawy.

I dla tego niemogę pojąć jak mół tak światły i poważany mąż dla samego widzi mi się narażać najważniejsze w państwie austryckiem przedsiębiorstwo na nieochybne zniszczenie, czego naturalnem następstwem ogołocenie publicznego skarbu z kilkomilionowego dochodu, a ekonomii narodowéj z téj pomyślności, którą gorzelnie tak rolnictwu jak i hodowli bydła zapewniają.

Aczkolwiek szczupłe rozmiary dziennikarskiéj korespondencyi niedozwalają mi wlawać się w dłuższe teoretyczne uwagi nad gorzelnictwem, to jednak niemogę pominąć tych momentów, które w obecnéj sprawie główną odgrywają rolę.

Śledząc w uczonym dziele profesora Ballinga, powodów które go skłoniły do oznaczenia tak krótkiego czasu dla odkisu gorzałczanego, przekonałem się że tenże sam niema pewności pomyślnego obrotu w praktyce swoich teoretycznych przypuszczeń, i że się w tym względzie ze zdaniami swemi często krzyżuje.

W drugiéj części drugiego tomu str. 172, radzi szanowny autor ustawić zakis kiśnicą przy + 18° a nawet + 20° Ren., aby go w 48 godzinach ukończyć, zaś w pierwszym tomie str. 177, przyznaje że w czasie kiśnienia podnosi się temperatura o + 10° a nawet i + 14° Ren.; w ten sposób dochodzi zakis do + 30° a nawet + 34° Ren., W innym miejscu (Tom I. str. 129) przestrzega autor, żeby temperaturę w zakisach niepodnosić zbytecznie, bo tym sposobem traci się wiele alkoholu przez zwietrzenie, zakisy szkodliwie burzą i łatwo w octowy zakis przechodzą.

Teorya i praktyka przekonywuje nas, że już od + 28° Ren., każdy zakis w którym te same warunki się znajdują, jak w nowszych zakisach gorzałczanych, w octową fermentacyę przejść musi. Chcąc więc wedle nauki profesora Ballinga, odbywać odkisy gorzałczane w 48 godzinach, otrzymywalibyśmy zamiast okowity octy, lub octowe etery, na których nam wcale w gorzelnictwie niezależy.

Równocześnie nienależy spuszczać z uwagi, że profesor Balling przyjmuje w swoich zakisach dojrzewających w 48 godzinach tylko 12 do 14 procent, sacharometrycznéj próby, (Tom II. część II str. 173), gdy tymczasem dobrze urządzone zaciery 18 do 20 procentów cukru zawierają, z czego wynika, że czas przyjęty przez profesora Ballinga dla fermentacyi o trzecią część a więc do 64 godzin przydłużyć potrzeba, do których doliczywszy 8 godzin na urządzenie zacieru okaże się godzin 72, dotychczas w gorzelniach za potrzebne uznane do należytego ukończenia tak zacieru jak i fermentacyi; zwłaszcza gdy o podwyższeniu temperatury i pomnożeniu kiśnicy nad normę oznaczoną przez profesora Ballinga ani myśleć można, niechcąc się na najdzikszą fermentacyę a przeto na najdokuczliwsze straty narazić; i dlatego chcąc się stósować do przepisu uczonego profesora, wypadałoby dobrowolnie zrzec się korzyści jakie nam zacier mający w sobie o 6 do 8 procent, więcéj cukru dać może albo tę ilość cukru zmarnować przez niedokiszenie, lub zakiszenie na ocet.

Zresztą cała przez profesora Ballinga gruntownie obrobiona nauka o pozornéj i rzeczywistéj rozrzedzi zakisu (Scheinbare und wirkliche Attenuation — Verdünnung — der Meische, Tom I od str. 179 do 243. Tom II od str. 149 do 169), nieudowadnia, aby zakis gorzałczany mógł się odbyć od 36 do 48 godzin, nigdzie bowiem nieprzytacza nam autor w praktyce przeprowadzonego dowodu jak rozrzedź (rozczyn, Attenuation, Verdünnung) w zakisie gorzałczanym od czasu do czasu w parę godzin postępuje; a tylko tego rodzaju wielokrotne postrzeżenia mogą udowodnić czy zakis gorzałczany rzeczywiście bez straty dla właściciela w tak krótkim czasie zupełnie dojrzeć (odkisnąć) może.

Gdy więc profesor Balling ani sam, ani przez pośrednictwo drugich gorzelników, podobnych doświadczeń nierobił, i takowych w dziele swojém nieprzytoczył, przeto niemoże żądać, abyśmy wierzyli w jego twierdzenie, zwłaszcza gdy racyonalna praktyka temu twierdzeniu zaprzecza.

Przykłady umieszczone w drugiéj części drugiego tomu str. 150, uważać należy raczéj za dowolne przypuszczenia, aniżeli za rzecz praktycznéj możności, i dla tego będzie nauka o rozrzedzi (Attenuations-Lehre) dopiero wówczas dokładną, jeżeli bieg kiśnienia przy najściślejszém uwzględnieniu temperatury i wszelkich innych okoliczności, z cukromierzem w ręku, w kilku gorzelniach od dwóch po dwóch godzin czas dłuższy zbadanym będzie.

Zanim to nastąpi uważam wszelkie teoretyczne wywody i potwierdzenia profesora Ballinga za hipotezy, których miejsce na katedrze, ale nie w gorzelniach, pędzonych bezpośrednio na najwyższy zysk prywatny, a pośrednio na milionowe dochody publicznego skarbu.

Że profesor Balling swemi radami nietrafił nawet do przekonania wyższych sfer rządowych, dowodzi właśnie w mowie będące rozporządzenie, które na zacier i odkis przeznacza 60 godzin, a nie 48 lub wcale 36. Stósownie do tego rozporządzenia przypada od 6 do 8 godzin na urządzenie zacieru, a 52 do 54 godzin na kiśnienie. Rozporządzenie to naraża właścicielów gorzelń na daleko mniejsze straty, aniżeli propozycya profesora Ballinga, zawsze jednak musi być niekorzystne, do tego ma i tę niedogodność, że prawie nie jest wykonalném w praktyce. Przy tém rozporządzeniu wypadałoby albo każdy zacier albo każdą destylacyą rozpoczynać w południe, a tym samym w pierwszym razie prowadzić destylacyę, w drugim zaś razie robić zacier przez noc całą, co gdy o siłach jednych ludzi nie jest możebném, musianoby w każdéj gorzelni utrzymywać podwójną administracyą. Niepotrzeba na to dowodów, że taka manipulacya prędzéj czy późniéj doprowadziłaby każdą gorzelnię do bankructwa. Zdaje się, że i wysoki rząd uwzględnił tę okoliczność, bo w okolicy mojéj otrzymało już kilka gorzelń pozwolenia i w tym peryodzie gorzelnianym do pędzenia okowity dawnym obyczajem.

Powiedzą może niektórzy z szanownych czytelników: a więc, gdy się rzeczy tak mają, pocóż było straszyć całą gorzelniczą publiczność, i wal-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WYSTAWA STAROŻYTNOSCI W KRAKOWIE.

(Ciąg dalszy).

Pozostaje jeszcze pomówić o obrazach starożytnych znajdujących się w téj sali. Są one po większéj części treści religijnéj, lub też portrety historycznych osób.

Obrazy religijne pochodzą najwięcéj z trzech kościołów, gdzie się dotąd przechowały, to jest: z kościoła ś. Idziego, ś. Katarzyny i ś. Mikołaja. Wnosząc z charakteru malowania, mogą być z końca XV a początku XVI wieku. Niektóre z nich mające związek z historyą Krakowa ściśléj obchodzą archeologów, między tymi obraz (530) przedstawiający zabitego człowieka w czerwonym kaftanie, dokoła bolejąca rodzina, w głębi widać góry— mogą to być Karpaty. U góry napis: Domine, non secundum peccata nostra facias nobis neque secundum sub An. d. 1532 d. 3 Men. Junii. — A poniżéj: Necatus est providus Gregorius Cultifaber in platea Divi Stephani, hic atque humatus. Orate pro eo. — Z boku herb Jelita. — Kroniki miejscowe niewspominają o tém zabójstwie Grzegorza Nożownika dokonanego w ulicy Szczepańskiéj w r. 1532.

Drugi obraz Boga rodzicy na tle złotém (518) również zasługuje na uwagę. Klęczy przed nią w pełnéj zbroi i z chorągwią Krzysztof Szydłowiecki. Pędzel o wiele lepszy od reszty owoczesnych malowideł. Obraz to wotywny, jak widać z samego układu i podpisu, który brzmi:

Deo optimo Maximo et Alme genitrici ejus Virgini Marie Sancte Anne ac Sanctis patronis protectoribusque suis spectabilis et magnificus Dns, Dns Cristophorus de Szidlovyecz (Palatinus wymazane) et Generalis Capitaneus Cracovien. Ac Regni Polonie Cancellarius — et super hanc aram posuit Anno M. D... Ołtarzyk ten pochodzi z Dzikowskiéj biblioteki, mógł się był dostać ze Szydłowca lub Opatowa.

Róg sali zajmuje ogromny tryptyk rzeźbiony w drzewie złocony i kolorowany. Rzeźba widocznie późniejsza od ołtarza P. Maryi Wita Stosa, i przekonywa, że jest dziełem podrzędniejszego artysty lubo ma wiele szacownego charakteru znamionującego tego rodzaju utwory w początkach szesnastego stulecia (439). Srodkowa część tryptyku wyobraża N. Pannę z dziecięciem i ś. Józefa zajętego ciesielską robotą. Na obu skrzydłach w dwóch przedziałkach, na każdem przedstawione są tajemnice żywota N. Panny. Dolna tylko kwatera w skrzydle prawem, zastanawia tajemniczą legendą. Ksiądz jakiś spoczywa na łożu, snadź umarły, czy uśpiony bo oczy przywarte. Tuż przy nim stoi z dziecięciem N. Panna i kładzie mu pargamin z pieczęcią na piersiach. Niewiadomo czy to heretyk, lub jaki zbrodzień, że odwraca oblicze od N. Panny. W głębi widać figurę pisarza w starym mieszczańskim stroju niemieckim, przed którym stoi czarny diabeł i jedną go ręką za kark trzyma. Pisarz ten jest bez głowy — zdaje się że głowa była, lecz odpadła, równie jak drugiej ręki brakuje diabłu, która mogła trzymać świecę. Co znaczy ta legenda, niewiadomo na pewne; niektórzy chcą w tem widzieć ustęp z żywota ś Prokopa, który, kiedy pisał, diabłu kazał trzymać świecę. — Ołtarz ten pochodzi z kościoła wsi Lusiny w obwodzie wadowickim; dziś przeszedł na własność Tow. naukowego krakowskiego.

Kilka stopni na których ów tryptyk się wznosi, przeznaczone są dla przedmiotów kościelnych. Znajdziemy tu rozmaitego rodzaju figurki N. Panny, z drzewa, ze srebra, z kości słoniowej większej lub mniejszej wartości artystycznéj; wizerunki N. Panny Częstochowskiej na blasze z dawniejszych czasów; kilka figurek świętych Apostołów z alabastru lecz złoconych i malowanych; obrazy ś. w płaskorzeźbie z gliny wypalanej, kolorowane; kilka karbonek z 17 wieku z wizerunkami osób lub osoby dającej to wotum; starożytny relikwiarz srebrny w kształcie krzyża z czterema godłami ewanielistów, nakoniec klęcznik drewniany wprawdzie nie dzisiejszy ale bez żadnej cechy. Nad Tryptykiem widać infułę opata Ponętowskiego i pastorał. Do tejże kategoryi policzyć można jeszcze ogromny kancyonał od X.X. Karmelitów na Piasku. Zawiera on najmniej tysiąc ogromnego formatu kart pargaminowych, illustrowanych na wzór dawnych rękopisów, i zasianych gęstemi miniaturowemi inicyałami. Praca całego życia — ale na nieszczęście podjęta przez bardzo miernego kaligrafa malarza i w wieku, kiedy w klasztorach ustała już i tradycya i potrzeba mozolenia się nad podobną pracą. Niesmacznie zagwazdany floresami tytuł świadczy że rękopis ten zaczęty był w r. 1644.

Pomiędzy obrazami religijnemi 15go i 16 wieku spotykamy się z wizerunkami historycznych osób i rycinami. Najważniejszy dla swojej dawności jest piękny wizerunek drukarza krakowskiego z podpisem: *Herr Hans Herr v. Scharfenberg* 1582. Wizerunki: Maryi Kazimiry d' Arquien, Teresy Kunegundy Sobieskiej, Jędrzeja Morsztyna Podskarbiego w. k. Jana i Alexandra Jabłonowskich, Zygmunta I. Przepyszna rycina Wierxa: Henryk Walezyusz, Dreveita August III, Narodzenie pańskie rycinka nieznanego rytownika polskiego Samuela Kochanowskiego, i ciekawy kolorowany drzewo-

czyć z wiatrakami? Prawda, ale i to prawda, że nie czas walczyć i być mądrym po szkodzie.

Poznań 25 września.

Przed kilku dniami, *Posener Ztg* w giełdowych wiadomościach wspomniała o rozkazie gabinetowym Księcia Pruskiego, w Lignicy podpisanym tyczącym się nowego Towarzystwa kredytowego w Księstwie; pierwszą tę wiadomość, uważaliśmy możliwym manewrem giełdowym, tymczasem rzeczywiście podobny rozkaz gabinetowy w czasie manewrów lignickich, podpisanym został. Rozkaz ten aczkolwiek rozszerza przywileje tego nowego stowarzyszenia, w niczem zasad jego niezmienia, i nieodpowiada potrzebom kraju naszego. Położenie zostaje to samo, nowy instytut jest szkodliwy i tylko ci doń przystąpić mogą, którzy w żaden sposób innego ratunku materyalnego znaleść nie potrafią. Dawny instytut ma znaczny kapitał umorzony, znaczny oszczędzony, a rząd uznał w téj chwili zasługi zarządu, zaszczycając osoby dyrektora i syndyka wysokiemi orderami; jakie więc powody kierują w dążności zastąpienia instytutu, bogatego, doświadczonego, mogącego przyjść w pomoc potrzebie krajowej, instytutem nowym, ogólną niechęć budzącym, nie trudno odgadnąć. Nie mniéj jeszcze nie odstępuje nas przekonanie, że jeżeli najwyższe sfery lepiéj objaśnionemi będą, odpowiedniejsze potrzebom kraju i prostéj słuszności zapadną decyzye. Publiczność krajowa, smutnie bardzo dotkniętą na tem polu została, nie mniéj wszyscy którzy sprawą się tą zajmują, rąk opuścić nie powinni, stale daléj się trzymając zasady, która kierowała pracami ostatniego walnego zebrania, *fais ce que dois, advienne que pourra*. Co do przyszłych do Izb wyborów, niezawodnie przyszło polecenie ministeryalne, by o ile możności, według naturalnych okręgów, to jest powiatów, wybory rozpisać; czy jednak tak się stanie, ogólnie wątpić można.

W swoim czasie doniosłem wam o odsunięciu w drodze administracyjnéj kapelana katolickiego z więzienia w Rawiczu, za odebranie więźniom i spalenie rozdanych im biblij protestanckich, otoż rzecz ta daléj posuniętą została, zrobiono mu proces o zniszczenie cudzéj własności i w obu instancyach potępionym został na mocy zasady, że chociaż więźniowie dobrowolnie biblie te mu oddali, jednakże nie miał prawa niemi rozporządzać, jako bowiem więźniowie bez przyzwolenia dyrekcyi nie mają prawa rozporządzania, są cywilnie małoletnimi. Jeźli zasada podobna ma być rzeczywiście kierującą, natenczas instytucya kapelanii katolickiéj całkiem jest zbyteczną, bo żadnym nieprzyjaznym wpływom przeszkodzić nie może, jeźli te jak w obecnym razie, z przyzwoleniem dyrekcyi więzienia się objawiają.

Sprawa postawienia pomnika Mickiewiczowi, mimo ówczesnego oświadczenia prezesa ministeryum, ani na krok nie postąpiła, o postawieniu mowy nie masz; widać że oświadczenie było dla saméj Izby, lub też że zdania prezesa ministeryum nie są głównie kierującemi co do administracyi W. Księstwa.

Wystawa obecna krakowska wielce nas tu interesuje, dziwimy się tylko nie widząc w spisie przedmiotów różnych skarbów historycznych, znajdujących się w zbiorach hr. Działyńskiego i książąt Radziwiłłów w Berlinie, nie wątpiąc, że gdyby byli wezwani, udzielićby ich nieomieszkali. Z wielu stron też słychać o projektach wybrania się do Krakowa w czasie trwania wystawy. Z wielką niecierpliwością wyglądamy sprawozdań z pobytu Cesarza w Wilnie i w Warszawie, dotąd tak skąpych, a przecież podróż monarsza w tak ważnéj chwili najogromniejszych reform socyalnych, nie może przeminąć bez faktów ogół interesujących.

Po ukończeniu manewrów pod Lignicą, wracają wojska do właściwych garnizonów, landwehra rozpuszczoną zostaje, manewry w tym roku uciążliwemi być musiały, konie bowiem które obywatele dostarczali, więcéj jak zwykle zniszczone a do tego i obawa chorób które między końmi tam zgromadzonemi panować miały. Pułki regularne wracają koleją, landwerowe maszerować muszą, przedłuto ich stanie w szeregach, może skutecznem jesto dla ćwiczeń wojskowych, ale dużo kosztowniejszem dla mieszkańców kraju, którzy konie dostarczać muszą.

Berlin 26 września.

† W dziwnem stanie niepewności, niepokoju i podejrzliwości znajduje się obecnie opinia publiczna w Prusiech. Im więcéj zbliża się chwila, która położyć ma koniec tymczasowości teraźniejszego rządu, téмgwałtowniejszą staje się walka żywiołów, które pragną wejść w skład przyszłego porządku rzeczy, jeśli nie wyłącznie, to przynajmniéj porówno z drugiemi. Bo żaden z nich nie uważa się za zużyty, owszem każdy mniema, że w próbie lat dziesiątka pozbył się tylko wszelkich zewnętrznych szorstkości i niekształtności, a natomiast zyskał na wyrobieniu i podniesieniu wewnętrznéj siły. Z początku przed trzema, czterema jeszcze tygodniami, walka żywiołów interesowanych toczyła się jeszcze w formie przyzwoitéj, z godném ze wszystkich stron pomiarkowaniem i wyrozumieniem. Dziś namiętność wzięła już górę, osobistości zajęły miejsce dowodów, jedno stronnictwo podejrzywa dążności drugiego, nie wiele braknie, a cienie postaci 1848 r. wyjdą z grobów, bo jakby naumyślnie polemika organów prasy znanemi zaklęciami nazbyt je głośno z nich wywołuje. Nie dziwić się prowadzeniu walki tym sposobem przez *Kreuzzeitung*. Przywykła ona do niéj. Trudno jéj się wyprzeć swego pochodzenia, swojéj przeszłości i swego powołania. Zacięta przeciwniczka wszelkiego liberalnego rozwoju i postępu, nie mogąc mieć nadziei zwyciężenia go powtórnie w walce zasad spokojnie roztrząsanych, jak to obecnéj chwili odpowiada i przystoi, stara się przenieść walkę na pole demokracyi z 1848 r., sprawić zamęt w wyobrażeniach i dążnościach, porówno traktując i liberałów i demokratów, znaną taktyką potwarzy, szyderstwa i podejrzywania. Usiłowania nadaremne. Bo ani stronnictwo rozsądnego liberalizmu, ani stronnictwo wytrzeźwiałéj aż do części demokracyi nie dadzą się wyprowadzić na pożądane przez *Kreuzzeitung* pole. Spotkać się ona na niem może tylko z *Kladeradatschem*.

Ale walka ta inną przybiera postać, skoro *Zeit*, organ uważany za półurzędowy, chociaż oświadcza się przeciw zasadom i dążnościom *Gazety Krzyżowéj*, takimże jednak sposobem jak ona traktuje liberałów i demokratów, i nie waha się przywodzić im na pamięć grzechy 1848 r., wyrzuca im brak patryotyzmu i posądza o osobiste dążności i cele. Kiedy książę Fryderyk Wilhelm z żoną swoją odbywał wjazd do Berlina, cała prasa bez wyjątku sławiła pojednanie rodziny Księcia Pruskiego z narodem i całkowite zapomnienie przeszłości. Postępowanie Księcia Pruskiego było i jest temu pojednaniu odpowiednie. Naród polecił mu przyszłość swoją z zupełném zaufaniem. Z wyjątkiem stronnictwa krzyżowego, wszystkie inne zlane są dziś jakby w jedno, oparte na jednéj głównéj zasadzie rozsądnego liberalnego postępu, któremu jeśli publiczne czyny i słowa nie są pozorami, hołduje i Książę Pruski. Skądże więc w półurzędowym organie śmiałość ta do targania panującéj jedności bezzasadnemi oskarżeniami i podejrzywaniami? *Zeit* opiera się na stronnictwie, jak się wyraża, „właściwie konserwatywném“. Zapytany jednak, trudnoby mógł powiedzieć, kto to stronnictwo dziś stanowi? Bo do nazwy téj roszczą sobie zarówno prawo krzyżowcy jak liberały. Istnieje oczywiście, oprócz nich, jeszcze pewna koterya, stojąca dotąd przy władzy, która siebie tylko uważa za wyraz opinii narodu, i siebie tylko ma za patryotyczną. Czy koterya ta weźmie górę, to się niezadługo pokaże. Dotąd jednak wpływ jéj jest widoczny. Dziś znowu zabrane zostały przez policyą gazety *Vossa* i *Narodowa*.

P. Manteuffel pojechał za Księciem Pruskim do Warszawy. Domysłów bez liczby.

Gminy Słomka, Gawłów stary, Proszówki z Krzyżanowicami małemi i Wygodą, Ryszki i 6 katolickich kmieci ewangielickiej gminy Gawłów nowy w obwodzie Bocheńskim, obowiązały się podwyższyć uposażenie szkoły trywialnej w Krzyżanowicach, wynoszące dotąd 90 złr. do 180 złr.

Praktykant konceptowy Andrzej Rydzowski, umieszczony przy prokuratoryi skarbowej w Krakowie, zamianowany został stałym koncepistą skarbowym z płacą 600 złr. rocznie.

Wiedeń 27 września. Żaden z poniedziałkowych dzienników wiedeńskich nieporuszył więcej kwestyi zjazdu warszawskiego; *Volksfr.* jedynie poprzestał na przytoczeniu wczorajszego artykułu pisanego w tym przedmiocie w *O.-D.-Post*, zdradzając tylko niesłychaną domyślność, że chyba dzienniki pruskie niezawodnie zagabną, dla czego na manewrach pod Warszawą nie było żadnego księcia z rodziny cesarskiej. Tem samem wszelako prawem możnaby o wiele rzeczy pytać a nieznaleść odpowiedzi. Jesteśmy jednak pewni, że jutro już każde z pism wiedeńskich przyniesie swoje słówko o zjeździe warszawskim.

— JCW. Arcyks. Ferdynand Maksymilian dozwolił wrócić do kraju wychodźcom włoskim tu wymienionym z przypuszczeniem ich do prawa obywatelstwa: Luigi Peroni, Angelo Visconti, Domenico Rosariva, Gaetano Fraschini, Pasquale de Lorenzi i Raimondo Lomini.

— Księżna Matylda Bonaparte zabawiwszy dwa dni w Wenecyi, wyjechała 25go do Medyolanu pod nazwiskiem hrabiny St. Gratien; towarzyszy jéj senator bar. Niewerkerke.

— Na mocy obwieszczenia ministerstwa spraw wewnętrznych, legalizacya aktów w poselstwach: francuskiem, tureckiem, toskańskiem i amerykańskiem w Wiedniu wtedy tylko jest bezpłatną, gdy rząd austryacki jest interesowany w tych dokumentach; ile razy zaś się tyczy prywatnych osób, następne opłaty należą się: w poselstwie francuskiem 5 fr. albo 2 zr. 30 kr., w tureckiem 1 złr 30 kr. w toskańskiem od aktu chrztu 45 kr., a od innych papierów po 2 złr., w amerykańskiem 2 dolary czyli 5 złr.

— Kolej z Wiednia do Linzu jest już na ukończeniu, otwarcie jéj nastąpi 19 listopada w całéj jéj długości przeszło 24 mile wynoszącej, a od 1 grudnia rozpocznie się na niéj ruch regularny.

— Sprzeczka między *Oestr. Ztg* a *Milit. Ztg* o budowę wieży obronnej przy Roth Neusiedl pod Wiedniem, nie jest jeszcze zakończoną. *Oestr. Ztg* powiada bowiem, że budowa téj warowni nie jest bajeczką, bo przeszło sto ludzi zajętych jest murowaniem i przeszło milion cegieł zwieziono.

— Rozpodządzeniem cesarskiem z d. 12 września wydane zostały nowe przepisy tyczące się opłaty od depozytów, ze względu na zaprowadzenie nowéj monety od dnia 1 listopada, a zmieniające dotychczasowe przepisy o depozytach z dnia 26 stycznia 1853 r. Następujące zasady tych nowych przepisów:

Jeżeli opłata ma być składaną od wartości przedmiotu i czasu jego przechowywania, wartość ta ma być oznaczona w nowéj monecie. Opłata składa się od jednego złotego wartości:

a) od pieniędzy i kosztowności na czas do jednego roku ½ centa, do 5 lat 1, do 10 lat 1½, do 15 lat 2, nad 15 lat 3 centy. Małoletnim lub pod opieką zostającym, nie może być opłata liczona wyżéj nad 2 centy.

b) od papierów obrotowych połowa. Ułamki przenoszące ½ centa liczą się za cały, przenoszące ¼ liczą się za ½, mniejsze zaś pomijają się.

Opłata nie od wartości lecz tylko od czasu przechowania liczona, wynosić ma: a) od dokumentów prawnych do lat 5 przechowywanych po 30 centów, do lat 10 po 60 cent., do lat 15 90 cent., dłużéj niż lat 15 po 1 złt. 20 cent.; b) za inne pisma i dokumenta do lat 5 po 12 cent., do lat 10 po 24 cent., do lat 15 po 36 cent., nad lat 15 po 48 cent. Przepisy te odnoszą się do wszystkich depozytów złożonych po dniu 31 października r. b. Opłaty zaległe od dawnych depozytów mają być pobierane podług wnych przepisów, lecz liczone na nową monetę.

Królestwo Polskie.

W dniu trzecim pobytu cesarza Aleksandra w Warszawie to jest 25go t. m., odbył się rano przegląd wszystkich wojsk zgromadzonych w obozie za miastem, a wieczorem była wielka iluminacya i ognie sztuczne w parku „Łazienek“. Pobyt cesarza w tym dniu tak opisuje *Kronika Warszawska:*

„Około godziny 11éj rano J. C. K. Mość w towarzystwie J. K. W. Księcia Pruskiego wyjechał na pola za rogatką Wolską, gdzie pod wsią Górcami znajdować się raczył na przeglądzie wojsk zebranych w obozie pod Warszawą, które następnie defilowały dwa razy marszem ceremonialnym. Po ukończeniu przeglądu N. Pan wraz z J. K. W. powrócił do pałacu belwederskiego.

O godz. 7½ wieczorem, J. C. K. Mość, w towarzystwie Księcia Pruskiego, wyjechał do parku łazienkowskiego, zkąd udawszy się do teatru dworskiego w Pomarańczarni, raczył zaszczycić swą obecnością dane widowisko. Następnie N. Cesarz wraz z Księciem Pruskim przejeżdżał po parku dla obejrzenia świetnéj iluminacyi, wśród tłumnie zebranéj publiczności, która za każdem ujrzeniem monarchy, wydawała radosne okrzyki.—O godzinie 10½ J. C. K. Mość powrócił do pałacu belwederskiego.“

— O pobycie cesarza Aleksandra w Wilnie nie mamy jeszcze żadnych szczegółowych doniesień od naszego korespondenta; dzienniki zaś warszawskie nie wspomniały dotychczas ani słowa nawet o przyjeździe tam cesarza.

— *Kronika Warszawska* zamieszcza spis wychodźców polskich i wygnańców na Syberyę, z trzech gubernij litewskich, którzy otrzymali przez ciąg jednego roku od sierpnia 1857 do sierpnia 1858 pozwolenie powrotu do kraju. Dziennik ten pisze:

„Na mocy szczególnych cesarskich ukazów, wydanych od d. 1go sierpnia 1857 r. aż do 1go sierpnia r. b. otrzymały pozwolenie powrotu z zagranicy, dokąd się były udały po powstaniu 1831 r. i potem, następujące osoby:

Z gubernii wileńskiéj: Bukaty Romuald; Butter Wincenty, Wilejko Feliks, Wołłowicz Antoni, Leniewicz Konstanty, Matuszewicz Wincenty, Mieleńkiewicz Władysław, Miedzychowski Michał; Mikisz Ferdynand, Rewieński Kazimierz, Sulistrowski Aleksander, Syrewicz Ksawery, Sieczkowski Jan, Cybulski Jakób. Jazdowski Prosper, Jakształowski Karol.

Z gubernii grodzieńskiéj: Bieniecki Kazimierz-Jan, Brzozowski Aleksander, Wisłouch Wiktor, Gołębiowski Antoni, Gumnicki Jan-Henryk. Dworakowski Szymon-Adolf, Zaborowski Michał-Leopold, Moniuszko Wincenty, Ronka Władysław, Tchorznicki Ignacy, Czerniewski Antoni, Szamra Wincenty, Jaszczołt Adam.

Z gubernii kowieńskiéj: Butkiewicz Piotr, Weissenhof Lucyan, Wensulis Wincenty, Wojtkiewicz Aleksander, Gładyński Jerzy-Franciszek, Godlewski Antoni, Drużyński Stanisław, Żorgo Franciszek, Zawadzki Fremont, Zajewski Cypryan, Zubrewicz Franciszek, Kaczyński Tadeusz, Kontrymowicz Józef, Lisiecki Michał, Matulewski Maciéj, Prozor Maurycy, Proniewski Marcelli, Prószyński Napoleon, Purwiński Antoni-Izydor, Rodowicz Andrzéj, Rymkiewicz Józef, Sołłohub Maciéj, Staniewicz Emeryk, Staniewicz Ignacy, Strawiński Donat, Tomaszewicz Dominik, Urbanowicz Józef, Szymkowski Wincenty, Szyszło Stanisław.

Otrzymali pozwolenie wrócić z Syberyi.

Do gubernii wileńskiéj: Dalewski Aleksander, Danowski Floryan, Łobanowski Jan, Ordyński Karol, Skrzetuski Justyn, Szkaderko Antoni.

Do gubernii grodzieńskiéj: Wiszniewski Stanisław Anizimów Mikołaj.

Do gubernii podolskiéj: Żelazowski Paweł.

Uwolnieni zostali ze służby wojskowéj z powrotem w strony rodzinne:

Do gubernii wileńskiéj: Eismont Jan.

Do gubernii grodzieńskiéj: Hryniewicz Bogumił.“

— Podaliśmy przed trzema dniami list z Łowicza z 21go t. m. zamieszczony w *Kronice Warszawskiéj*, opisujący pobieżnie jeden oddział wystawy rolniczéj łowickiéj, w dniu tym otwartéj, tj. płody surowe i wyroby gospodarskie na niéj się znajdujące. Dzisiaj zamieszczamy krótkie sprawozdanie tegoż korespondenta o drugiem oddziale wystawy mieszczącym bydło i inne zwierzęta domowe.

„W naszem widzeniu rzeczy, które nie jest dalekiem od wyroku sędziów przyznających nagrody, za

---

ryt (*feuille volante*) wyobrażający zburzenie Zboru luterskiego w Krakowie r. 1574.

Niewspomnieliśmy jeszcze nic o monetach i medalach, znajdujących się w tejże sali, a to z przyczyny że niebawem ma nadejść zbiór obfity, który połączony z tem co jest, przedstawi wspaniały obraz numizmatyki naszej w całym jej historycznym toku. Ponieważ zgromadzenie podobnych rzadkości nie tylko samą ciekawość oglądania ma na celu, ale i naukę, przeto wypadałoby wszystkie monety i medale zebrać razem i osobne inne przeznaczyć miejsce, zwłaszcza że uwaga zwiedzających pociągana przedmiotami bardziej bijącemi w oczy, rzadko kiedy zwraca się na te drobne osobliwości.

W ciągu tego sprawozdania niejeden przedmiot pominiony został chociaż w całości ma swoje znaczenie; w przelotnem bowiem sprawozdaniu niepodobna dotykać wszystkiego poszczególnie; wiele także zabytków później nadesłanych, a wchodzących w różne kategorye, również nieznalazło wspomnienia, gdyż podług pomięszanych notat niemógłby się zwiedzający wystawę oryentować.

W ogólnym dopiero rozumowanym katalogu, który zapewne nieprędko ukaże się po wystawie, każdy przedmiot znajdzie swoje miejsce, a co ważniejsza, rzeczy osobliwsze w drzeworytach powtórzone zostaną. Tym sposobem nauka archeologii i pamiątek ojczystych wzbogaca się praktyczną książką, mogącą zastąpić muzea, których niemamy.

Starożytności dotąd obejrzane w dwóch obszernych salach zebrały się jak wiadomo składkowym sposobem. Wpłynęły tu najprzeważniéj zbiory Muzeum Tow. naukowego krak., Magistratu, Cechów krak., niektórych klasztorów, oraz hr. Piotra Moszyńskiego, książąt: Stanisława Jabłonowskiego, Wł. Czartoryskiego, Wł. Sanguszki, hrabiów: Stadnickiego, Adama Potockiego, Jana Tarnowskiego, hrabiny Wąsowiczowéj, Ordynacyi Myszkowskich (ze zbiorów po Świdzińskim), pp. Karola Rogawskiego, Pawlikowskiego, Piątkowskiego, Ambrożego Grabowskiego, Niedzielskiego, Strzelbickiego i wielu innych osób ofiarujących z całą bezinteresownością i zaufaniem skarby swoje na pokaz publiczny. Najwspanialszy atoli zbiór ofiarował książe Jerzy Lubomirski z Przeworska; a że ilością i cennością wszystkie inne przewyższa, przeto osobną zajmuje salę, do przeglądu któréj, przystępujemy z porządku.

Sala zbioru księcia Jerzego Lubomirskiego zawiera głównie kosztowności i klejnoty familijne, piękny dobór kielichów i puharów szklannych, kilka sztuk mebli niezwykłéj wartości, starożytne wizerunki, i kilkaset sztuk broni tak siecznéj, jak palnéj, po większéj części związanych historyją polską. Zacznijmy od skrzyń oszklonych, gdzie umieszczone są zabytki najcenniejsze.

Bogaty rząd turecki złocony wysadzany w turkusy, korale i jaspisy; jest tu nagłównik, napierśnik i podogonie niemniéj przód i natylnik do kulbaki. Należał on kiedyś do księcia jenerała Józefa Lubomirskiego kasztelana kijowskiego, a dziada księcia Jerzego Lubomirskiego. Są jeszcze inne późniejsze ozdoby wojskowe.

Diament od Henryka Wal. dany Janowi Tęczyńskiemu gdy go dognał uciekającego z Polski; dziś oprawny razem z wielką perłą. Klejnot ten przeszedł od Tęczyńskich w dom Lubomirskich.

Przepysznéj roboty złotniczéj kanak. Wyobrażony na nim Zygmunt August w całéj postaci; rzeźba emaliowana. Jest to godny przyczynek do téj sztuki, którą Benwenuto Cellini podniósł tak wysoko. Szkoda tylko, że sam środek noszący charakter wysokiéj sztuki, zeszpecony armaturą dodaną po bokach, a przypominającą nieszczęśliwy smak zeszłego wieku. Dzieło to w 16 wieku wykonał norymberski złotnik Schultes. We wzorach sztuki średniowiecznéj oglądać można wiernie wykonaną kopię.

Brylantowy naszyjnik z kameą wyobrażającą Henryka IV, dzieło złotników warszawskich przed stoma laty.

Kilka zapon do kit ozdobnych kamieńmi.

Trzy pierścienie wykopane na Wawelu odznaczają się piękną złotniczą robotą.

Medalionik emaliowany wyobraża popiersie Gustawa Adolfa.

Prześliczne malowidło emaliowe szerokie 4, długie 6 cali, przedstawia Wenus ciągnioną przez gołębie i amorki. Limuzyńska ta emalia cieniowana szarym kolorem na tle czarném, odnosi się do początków sztuki emailerskiéj, kiedy jeszcze nieużywano kolorów.

Mała książeczka do nabożeństwa należała do Henryka Walezyusza. Charakterem czystym łacińskim pisana, miniaturowych ozdób bardzo mało. Na pierwszéj kartce trzy wieńce wymalowane i napis na wstędze: *Manent ultime coelo.* Na ostatniéj karcie dowiadujemy się o nazwisku kaligrafa; on sam bowiem własną ręką napisał ozdobnie: *De la Plume de Renoult, Escrivain et Secretaire de la Chambre du Roy.*

Jest jeszcze kilka pamiątek po księciu Józefie Poniatowskim, między innemi fajka wyrobiona z jaspisu i prześlicznie rzeźbiony rożek do prochu z kości słoniowéj; wyobraża on różne emblemata miłości z gęstemi napisami rosyjskiemi, oraz rok 1718.

(D. c. n.)

najlepsze uważaliśmy z koni: ogier Mirza szpakowaty lat 5, własność Aleksandra Radolińskiego z Żelazkowa w powiecie Kaliskim, ogier gniady Ciechomskiego (pokazywany w dniu wczorajszym); klacz skarogniada hr. Grabowskiego z Mrogi; klacz bułana Wiesiołowskiego z Byszewa; klacz gniada z Woli Kamockiéj Chełmskiego, klacz gniada fornalska Wincentego Krasińskiego z Szymienic; klaczka 7-miesięczna skarogniada Zaborowskiego z Zalesia i Lesiewskiego z Muchnia klacz fornalska. Z bydła rogatego w naszem widzeniu rzeczy odznaczały się przed innemi Wiktora Lalewicza z Wysokiego jałowica i byczek roczniak; Walewskiego z Parzymiech krowa i cielę czerwono-graniaste, hr. Gurowskiego z Wyszyny (powiat Kaliski) jałoszka wiśniowa bez odmiany i Górskiego Jana z Woli Pękoszewskiéj buhaj siwawo ciemny; dalsze miejsce przyznalibyśmy w porządku następującym; Łowiński z Łyszkowic i Piotrowski z Leszna (za buhaje czarnograniaste); Perkowski z Błonia za 3 jałoszki i byczka, oraz Zaborowski z Zalesia za buhaja i jałoszkę czarną.

Z owiec zasługiwały na uwagę 2 maciorki Halperta z Syrok, Górskiego Jana z Woli Pękoszewskiéj baranów 2; Platera z Pass 3 maciorki; Potz Adolfa z Bożéj Woli 2 niezłe barany i skop z rasy owiec krymskich kapitana żandarmów z Łowicza. Oprócz tego były przedstawiane świnie Lewińskiego z Rzeczycy i Kozłowskiéj z Łowicza i włościanina ze Skierniewic wieprz biały dobrze upasiony.

Oprócz wystawy bydła, dziś również w przytomności radcy tajnego Muchanowa, dyrektora głównego prezydującego w komisyi spraw wewnętrznych i duchownych, oraz hr. Andrzeja Zamoyskiego prezesa towarzystwa rolniczego, Łaszczyńskiego gubernatora cywilnego warszawskiego, oraz przy zebraniu do 800 obywateli, odbyły się próby pługów dostawionych przez różnych fabrykantów krajowych; z wypowiedzeniem zdania o tych próbach wstrzymujemy się do dnia jutrzejszego, to jest do konkursu, który właśnie jutro ma mieć miejsce. — Tu tylko w ogóle powiemy że próby te utrwaliły opinię pługów z fabryki Cegielskiego z Poznania; Ramsonowskich pługów; w ogóle chwalonym był pług przedstawiony przez pana Friedrychsa z Boguszyc, którego pierwowzór, przedstawiający wziął ze znanego szląskiego pługa."

Włochy.

Gazeta wiedeńska donosi o stanie układów prowadzonych z Badenem względem konkordatu: Gdy wymagania rządu badeńskiego i koncesye Stolicy Apostolskiéj nie doprowadziły do zgody innych punktów na drodze prowadzonych układów, kardynał Reisach zerwał dalsze układy a kardynał sekretarz stanu Antonelli przedstawił pełnomocnikowi badeńskiemu swoje ultimatum. Stało się to 15go września. Zdaje się iż nadzwyczajny pełnomocnik badeński bar. Berkheim i przydzielony mu do pomocy sędzia najwyższego sądu Rosshirt nie chcieli przyjąć na siebie odpowiedzialności podpisania aktu, a przeto stanowcze słowo powiedzianém być musi w Karlsruhe.

— *Kor. Austr.* donosi z Turynu: *Cor. de Paese* wymienia między aresztowanymi w Neapolu w ostatnich czasach: księcia Proto, Kamilla Carraccioli, poetę Mikołaja Sole i dwóch dziennikarzy.

— Według doniesień z Florencyi z 21go b.m., dwóch młodych ludzi ze znakomitych rodzin, którzy chcieli pomódz kilku wychodźcom politycznym rzymskim do ucieczki z Florencyi do Signa, zostało wraz z tymiż wychodźcami aresztowanych przez żandarmów. Jeden z nich skazany został na rok więzienia w twierdzy Porto Ferrajo, a drugi na rok internowany w swoim domu.

— *Galignanis Messenger* zamieszcza list z Nizzy z 19go września, który utrzymuje, że między Sardynią a Rosyą nie przyszło jeszcze do stanowczego układu względem odstąpienia portu Villafranca. Rząd sardyński waha się z podpisaniem téj umowy, lękając się niezadowolnienia swoich sprzymierzeńców (zapewne tylko Anglii, gdyż powszechnie utrzymują, że Cesarz Napoleon w czasie pobytu swego w Plombières rzecz tę z hr. Cavourem załatwił); z drugiéj zaś strony rząd sardyński w swojéj ku Austryi niechęci radby stosunki swoje z Rosyą jeszcze przyjaźniejszemi uczynić. Rzecz jeszcze pod tym względem nie jest zdecydowaną, czy wojenne okręty rosyjskie mają do Villafranca zawijać, a Sardynia domaga się prawa aby wolno jej było oznaczać liczbę i siłę tych okrętów. Lubo *Gaz. Piemontese* zaprzeczyła, aby w téj umowie szło o co innego jak o odstąpienienie towarzystwu rosyjskiemu składów na węgle i materyały budowlane, wszelako powszechnie mniemają, że idzie tu o stacyę wojenną dla okrętów rosyjskich. Dzienniki w ogóle angielskie nieprzestają ciągle powstawać przeciw temu układowi, a *Morning Chronicle* ostrzega hrabiego Cavoura, aby się nie dał łudzić i żeby nie opłacił swojéj popularności zbyt drogo, bo zawikłania ostatnich lat dziesięciu byłyby prawdziwą igraszką w porównaniu z temi, jakieby powstały w razie gdyby sprawa o Villafranca sprowadziła zajście państw między sobą. *Advertiser* dziennik radykalny wyraźnie powstaje przeciw Sardynii i grozi jéj nawet wywołaniem dawnych niechęci Genui ku Piemontowi, a w ogóle przedstawia smutny stan finansów piemonckich, wyczerpywanych prawie wyłącznie na cele wojskowe. Rząd sardyński poświęca dobro kraju przypuszczalnym widokom przyszłéj wielkości. Siły wojskowe Sardynii nie zdołają nigdy zapewnić niepodległości wloskiéj, a lubo Alessandria jest ufortyfikowaną a Spezzia rozerwaną, to przecież wieśniak woła raczéj o budowę dróg potrzebnych, które mu niedozwalają spieniężyć swoich płodów. Sardynia nie jest zdolną znosić długo ciężarów tak wytężonego stanu spowodowanego ambitną polityką swojego rządu, a wycieńczenie tego państwa niewpływa korzystnie na widoki wolności. Zresztą umizgi Sardynii w Petersburgu muszą wcześniéj czy późniéj otworzyć oczy liberalistom europejskim i zniechęcić ich dla sprawy, którą Sardynia chce reprezentować.

Księstwa Naddunajskie.

Indépendance podaje pierwsza tekst konwencyi, obejmującéj stanowczą organizacyę Księstw Naddunajskich, warując sobie w obec innych dzienników prawo własności do pomienionego dokumentu i przytoczenie źródła w razie powtórzenia go przez nie. Konwencya owa brzmi:

„N. N. Cesarz Francuzów, Królowa połączonych królestw W. Brytanii i Irlandyi, Cesarz Wszech Rosyi, Król Sardyński, Cesarz Austryacki, Król Pruski i Cesarz ottomański, chcąc stosownie do warunków traktatu w dniu 30 marca 1856 r. w Paryżu zawartego, utwierdzić ugodą ostateczne swe porozumienie się względem Księstw Naddunajskich: Multan i Wołoszczyzny, wyznaczyli następujących pełnomocników, celem ułożenia i podpisania rzeczeczonéj konwencyi j. t.:

„N. Cesarz Francuzów: p. hr. Aleksandra Colonna Walewskiego itd.

„N. Królowa połączonych królestw W. Brytanii i Irlandyi: barona Henryka Rycharda, Karola Cowley itd.

„N. Cesarz Wszech Rosyi: p. hrabiego Pawła Kisielewa itd.

„N. Król Sardyński: p. margrablego Salwatora Villamarinę itd.

„N. Cesarz Austryacki: p. bar. Józefa Aleksandra Hübnera itd.

„N. Król Pruski: p. hr. Maksymiliana, Fryderyka, Karola Franciszka Hatzfeld Wildenburg-Schönstein itd.

„N. Cesarz ottomański: JE. Fuada paszę itd.

„Pełnomocnicy wymieniwszy swe plenipotencye, uznane nawzajem jako w dobréj i należytéj formie, zgodzili się na następne artykuły:

„Art. 1. Księstwa Multany i Wołoszczyzna mające nosić nadal nazwę Księstw połączonych Multan i Wołoszczyzny, pozostają pod zwierzchnictwem JCMci Sułtana.

„Art. 2. Na mocy kapitulacyi z czasu sułtanów Bajazeta I, Solimana II, Selima I i Mahmuda II, stanowiących autonomię Księstw, zakreślając stosunki ich względem W. Porty, które to kapitulacye kilka hatti-szeryfów, a mianowicie hattiszeryf z r. 1843 zatwierdził; jako też stosownie do art. 22 i 23 traktatu zawartego z dnia 30 marca w Paryżu, Księstwa używać będą nadal pod zbiorowem zaręczeniem mocarstw posiadanych przez siebie przywilejów i swobód. Księstwom służy przeto wolność rządzenia się bez wszelkiego wdzierania się W. Porty w granice, zawarowane umową między mocarstwami poręczającemi, a dworem zwierzchniczym.

„Art. 3. Władza publiczna powierzoną będzie w każdem z Księstw hospodarom i zgromadzeniu wyborczemu, działającemu w wypadkach przewidzianych niniejszą konwencyą, wespół z komisyą centralną, wspólną obu Księstwom.

„Art. 4. Władzę wykonawczą pełnić będzie hospodar.

„Art. 5. Władzę prawodawczą wykonywać będą zbiorowo hospodar, zgromadzenie i komisya centralna.

„Art. 6. Prawa wyłączne każdego z Księstw przygotowuje hospodar a zawotuje zgromadzenie. Prawa wspólne przygotowuje komisya centralna, a zawotują zgromadzenia, którym je hospodar przedłoży.

„Art. 7. Władza sądownicza wykonywana w imieniu hospodara poruczoną zostanie wybranym przezeń urzędnikom i nikt nie będzie mógł być wyjętym z pod właściwego sądu. Ustawa oznaczy warunki przyjmowania do urzędów i posuwania urzędników na wyższe stopnie, biorąc za podstawę zastosowanie stopniowe zasady nieodwołalności.

„Art. 8. Księstwa złożą dworowi zwierzchniczemu haracz, z którego przypadnie na Multany milion pięćkroć stotysięcy, a na Wołoszczyznę 2 miliony piastrów. Inwestyturę jak dawniéj nadawać będzie hospodarom J. sułtańska Mość. Dwór zwierzchniczy wspólnie z Księstwami obmyślać będzie środki obrony w razie zewnętrznego napadu na ich terytorya i do niego należeć będzie wprowadzać w życie w porozumieniu z dworami poręczającemi, potrzebne do przywrócenia porządku postanowienia, gdyby tenże zachwiany został. Traktaty międzynarodowe, które dwór zwierzchniczy z obcemi mocarstwami zawierać będzie, stosować się mają jak dawniéj, równie do Księstw we wszystkiem, cokolwiek swobód ich nie narusza.

„Art. 9. W razie naruszenia nadanych Księstwom swobód, hospodarowie zaniosą rekurs do państwa zwierzchniczego, a gdyby ich domaganiom nie stało się zadość, będą mogli przez ajentów swych zgłosić się do reprezentantów państw poręczających w Stambule. Hospodarowie reprezentowani będą przy dworze zwierzchniczym przez ajentów (Kapukiaga) rodem Mołdawian lub Wołochów niezależnych od żadnéj zwierzchności obcéj uznanéj przez Portę.

„Art. 10 Hospodar dożywotny wybrany będzie przez zgromadzenie.

„Art. 11. W razie wakansu aż do instalacyi nowych hospodarów, ster rządu przypada radzie ministrów, mającej do tego zupełne prawo. Atrybucye jej atoli czysto administracyjne ogran się na załatwianiu spraw bez możności odsuwa urzędników, chyba jedynie w razie sądownie diedzionego przestępstwa. W takim wypadku zapić ich będzie mogła tylko prowizorycznie.

„Art.12 Jeżeli w czasie zebrania się zgnadzenia nastąpi wakans, w przeciągu dni 8mma się rozpocząć wybór hospodara. W razie gdybgromadzenie nie było zebrane, zostanie natychnst zwołane i zbierze się w przeciągu dni 10. lyby atoli było rozwiązane, nastąpić mają wybc w ciągu dwóch tygodni, i nowe zgromadzenie zrze się również w 10ciu dniach. W tydzień poebraniu się zgromadzenia, ma ono przystąpić dowyboru hospodara. Obecność $^3/_4$ z zapisanej liczbyymagana jest, aby do wyborów przystąpić możr Jeżeliby w przeciągu dni 8 wybór nienastąpiłziewiątego dnia w południe zgromadzenie przjąpi do wyboru bez względu na liczbę obecnych onków. Inwestytura będzie zażądaną jak dawniej i nadaną zostanie w przeciągu najdalej miesiąca

„Art. 13. Wybieralnym jest na hospoda każdy kto mając lat 35, spłodzonym jest z ojcurodzonego w Multanach lub Wołoszczyznie i uwodnić może dochód roczny 3000 dukatów i wyzać się z 10-letniéj służby publicznéj lub zasiadani w zgromadzeniu.

„Art. 14. Hospodar rządzi z pomocą vbranych przezeń ministrów, sankcyonuje i ogłaszprawa i odmówić może swojéj sankcyi. Posiada prawo łaski i zamiany kar za zbrodnie, nie moe jednak inaczéj wpływać na bieg sprawiedliwośc Przygotowuje prawa wyłącznie obchodzące podległe mu księstwo, a mianowicie budżet; i pzedkłada je zgromadzeniu. Mianuje wszystkich urędników publiczno-administracyjnych i wydaje pdrebne postanowienia pod względem wykonania praw. Lista cywilna każdego hospodara zawotowan będzie raz na zawsze w chwili objęcia przezeń steu rządu.

„Art. 15. Każdy akt wychodzący od hospodara winien być kontrasygnowany przez właciwych ministrów. Ministrowie będą odpowiedziahi za zgwałcenie ustaw a szczególniéj za wszelkie roztrwonienie grosza publicznego. Podlegać oni bęą wyższym trybunałom i sądowi kasacyjnemu. Poces może im być wytoczony przez hospodara lub przez zgromadzenie. Oskarżenie ministrów może być tylko orzeczone przez większość $^3/_4$ obecnych członków.

„Art. 16. Zgromadzenie wyborcze w każdem z księstw wybierane będzie na lat 7 stósownie do rozporządzeń wyborczych, zawartych w dodatku do niniejszéj konwencyi.

„Art. 17. Zgromadzenie zwołane będzie przez hospodara i zbierać się ma każdego roku na 1szą niedzielę w grudniu. Każda sesya zwykła, trwać ma 3 miesiące. Hospodar będzie mógł w razie potrzeby przedłużyć sesyę. Może zwoływać zgromadzenie nadzwyczajne lub go rozwiązywać. W ostatnim wypadku winien on zwołać nowe zgromadzenie, które zebrać się ma w ciągu 3ch miesięcy.

„Art. 18. Metropolita i biskupi dyecezalni *de jure* zasiadać będą w zgromadzeniu. Prezesostwo zgromadzenia należy do metropolity, wice-prezesów i sekretarzów wybierać będzie zgromadzenie.

„Art. 19. Prezes stawia warunki, pod jakiemi publiczność przypuszczoną być ma do posiedzeń, wyjąwszy nadzwyczajne wypadki przewidziane programem. Za staraniem prezesa sporządzouy zostanie protokół sumaryczny z każdego posiedzenia, który zamieszczony zostanie w *Dzienniku urzędowym*.

„Art 20sty. Zgromadzenie rozbierać i wotować będzie projekta do prawa, które mu przedłoży hospodar. Może ono zaprowadzać w nich poprawki pod warunkiem zastrzeżonym w art. 36 co do ustaw mających wspólny interes na celu.

„Art. 21. Gdyby ministrowie niebyli członkami zgromadzenia, niemniéj służy im wstęp do niego i wolność brania udziału w rozbiorze praw, nie należą jednak do wotowania.

„Art. 22. Budżet dochodów i rozchodów przygotowany przez każde z Księstw za staraniem właściwego hospodara i przedłożony zgromadzeniu, które będzie mogło w nim zaprowadzać poprawki, wtedy dopiero nabiera mocy obowiązującej, gdy przez nie zostanie zawotowany. Jeżeli budżet nie zostanie w czasie właściwym zawotowany, władza wykonawcza zaopatrywać będzie służbę publiczną stósownie do budżetu z roku zeszłego.

„Art. 23. Rozmaite fundusze pochodzące obecnie z kas osobnych a któremi rząd z różnych tytułów rozporządza, wpłyną do ogólnego budżetu dochodów.

„Art. 24. Ostateczne zdanie sprawy przedłożone być winno zgromadzeniu najdaléj w ciągu lat 2ch, licząc od zamknięcia każdéj operacyi.

„Art. 25. Żaden podatek nie może być stanowiony ani pobierany bez zezwolenia zgromadzenia.

„Art. 26. Jak wszelkie ustawy mające interes wspólny lub wyłączny na celu i rozporządzenia administracyi publicznéj, tak również ustawa dotyczące finansów zamieszczone będą w *Dzienniku urzędowym*.

„Art. 27. Komisya centralna zasiadać będzie w Fokszanach. Składać ją będą 16 członków: 8miu Mołdawian i 8 Wołochów. Cztery wybrani będą przez każdego z hospodarów z pomiędzy członków zgromadzenia lub osób które piastowały wysokie urzędy w kraju, a czterej przez każde ze zgromadzeń z pomiędzy własnych członków.

„Art. 28. Członkowie komisyi centralnéj zachowają prawo brania udziału w wyborach hospodarów w zgromadzeniu do którego należą.

„Art. 29. Komisya centralna jest nieustającą. Może jednak jeżeli prace jéj nie sprzeciwiają się temu, odroczyć się na czas niemogący w jednym razie przekraczać 4 miesięcy. Trwanie urzędowania członków jéj z każdego księstwa czy to wybranych przez hospodarów, czy przez zgromadzenia, stósować się będzie do trwania prawodawstwa. Urzędowanie jednak członków występujących, ustanie dopiero z instalacyą nowych. W razie gdyby mandat obu zgromadzeń razem się kończył, komisya centralna wznowioną zostanie dla obu Księstw których zgromadzenia na nowo wybrane będą. Członkowie występujący mogą być znowu obrani.

(d. n.).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 września. Wczoraj wieczór przybył tu p. J. I. Kraszewski w powrocie z podróży swojéj za granicę i parodniowy tu swój pobyt poświęcił zwiedzaniu zabytków godniejszych uwagi, a szczególniéj długi czas spędził na wystawie starożytności. We czwartek wraca do domu na Warszawę.

— Z obserwatoryum wiedeńskiego ogłaszają w „Gazecie wiedeńskiéj", że widzialna obecnie kometa Donatego zwiększać się ma w swojéj jasności do 9go października, a od 29go września przedstawiać się będzie o wiele jaśniéj, albowiem księżyc późno wschodzić będzie. Jeżeli światłość komety w d. 14 września weźmie się jako 1, to w d. 29 b.m. będzie ono jako 2, w d. 1 października jako 3,4; w d. 5 jako 4,4, w dniu 9m jako 4,9, po czém znów stopniowo ubywać będzie.

— D. 21go b. m. zdarzył się w Paryżu smutny przypadek przypominający zgon księcia Ferdynanda Orleańskiego. Książę Gika lecz nie kandydat na hospodarstwo wołoskie, przejeżdżał przez Pola Elizejskie około godz. 6téj wieczorem, kiedy konie przestraszone nagle się puściły, tak iż woźnica powstrzymać ich niemógł i wypadł z kozła, a równocześnie książę wyrzucony z powozu, roztrzaskał czaszkę i poniesiony do najbliższéj apteki w dwie godziny żyć przestał, nie odzyskawszy już przytomności. Woźnica jego także ciężko jest ranny.

Nr. 39 Dodatku tygodniowego do „Gazety lwowskiéj" zawiera:

1. Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz z XVIII wieku przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego.

Sejm warszawski. Obrady i uchwały sejmowe. Manifestacye Dysydentów. Rozdział IX. Konfederacye Dysydentów: toruńska, słucka. Wezwanie na radę do senatu. Mowa Wacława w senacie.

2. Wychowanie publiczne. Stan szkół, nauk i uczniów w roku 1857.

V. Szkoły elementarne. (Dalszy ciąg), w obwodzie złoczowskim, d) w obwodzie tarnopolskim; e) w obwodzie brzeżańskim.

3. Żupy solne w Galicyi i na Bukowinie. Wywar i przedaż soli w czerwcu 1858—1857.

4. Chyrów. Dokument z r. 1538. Andrzéj Tarło określa powinności mieszczan względem dziedziców, i dziedziców obowiązki względem mieszczan. (Dokończenie).

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 września. Dzisiejszy *Monitor* donosi: Książę Napoleon wyjechał wczoraj rano do Warszawy, dokąd go Cesarz wysyła z powodu przybycia do tego miasta Cesarza rosyjskiego. (Książę Napoleon wyjechał 26go i przez Niemcy jechał incognito pod nazwiskiem hrabiego Meudon).

Londyn 27 września. Rząd udzielił wszystkim dzisiejszym porannym dziennikom wyciąg z traktatu zawartego z Chinami. Warunki, jakie lord Elgin uzyskał w Tientsin, są zdaniem *Observera* te same jakie uzyskał bar. Gros dla Francyi; wynagrodzenie wojenne dla Angli wynosi 4 miliony talesów (12 mil. złr.).

Turyn 26 września. Książę Aumale który kilka dni zabawił w Turynie z synem swoim, odjechał do Palermo pod ścisłém incognito. Dzienniki piemonckie podają wieść z Neapolu o mniemanych sprzysiężeniach, które szeroko mają być rozgałęzione i sięgać aż do Marsylii. Papiery znalezione przy ciele pewnego człowieka wyrzuconego burzą na brzegi, miały policyę obeznać z głównemi tego spisku okolicznościami.

Podróż księcia Napoleona do Warszawy jest ze wszystkich wypadków politycznych, o których dzisiaj otrzymujemy wiadomość, najważniejszym a przynajmniéj najwięcéj zajmującym, jużto z powodu, że wypadek ten przeciwny jest dotychczasowym kombinacyom politycznym i mnóstwo nasunie wniosków, jużto że dotąd w ściśléj trzymany był tajemnicy. W istocie książe Napoleon wyjechał z Paryża 26go t. m.; nazajutrz wieczór to jest wczoraj był w Berlinie, a po dwugodzinnym odpoczynku ruszył daléj przez Wrocław, i właśnie otrzymujemy wiadomość, że dzisiaj popołudniu przejeżdżał przez Maczki przyjmowany na téj stacyi granicznéj przez jenerała-adjutanta ks. Paskiewicza. Podróż ta sprawi zapewne wielki rozgłos w świecie politycznym.

Według doniesień z Warszawy, uroczystości idą tam zapowiedzianą koleją: w niedzielę był wielki obiad w pałacu Łazienkowskim a wieczór bal w Zamku dawany przez Księcia Namiestnika. W tymże samym dniu przybył do Warszawy panujący W. Ks. Sasko-Wejmarski.

Wprzód jeszcze nim książe Napoleon przybędzie do Warszawy, Książe Pruski opuści tę stolicę, albowiem miał z niéj wyjechać wczoraj a dziś w południe spodziewany był w Wrocławiu, skąd udaje się nie do Berlina, lecz przez Drezno do Baden-Baden.

Antoni Kłobukowski odpowiedzialny Redaktor.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 28 września.

	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.	452	449
Ruble obrączkowe agio	6	5 1/4
Talary pruskie za 150 złr.	100 1/2	99 2/3
Cwancygiery . . . złr.	103 1/2	102 1/2
Półimperyały rosyjskie . . . złr.	8 6	8 —
Napoleondory 20 fr. . . . „	8 4	7 56
Dukaty holend. ważne . . . „	4 42	4 36
„ austryackie . . . „	4 44	4 38
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . . „	81	80
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	84 3/4	84
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	83 1/2	82 3/4
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99 1/2	98 3/4

Wiedeń 28 września (telegraf.)

Augsburg	102 1/8
Hamburg	74 1/2
Londyn	9 57
Paryż	118 1/2
Agio od złota	4 42 1/2
5% Metaliki	82 5/8
4 1/2% „	—
4% „	—
3% „	—
Losy z r. 1834	—
„ „ 1839	—
„ „ 1854	109 3/4
Pożyczka narodowa 5%	83 2/3
Obligacye indemniz. galic.	82
Akcye Bankowe	949 1/2
„ kredytu ruchomego	252 3/4
„ kolei francusko-austryackich	269 1/4
„ kolei północnéj	1775

Lwów 24 września.

Dukat holenderski	4 41	4 37
„ austryacki	4 44	4 40
Półimperyał rosyjski	8 9	8 3
Rubel rosyjski	1 34	1 33
Talar pruski	1 30 1/2	1 29
Pięciozłotówka polska	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	80 24	80 —
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	82 36	82 —
Pożyczka narodowa bez kupon.	83 30	82 45

Warszawa 25 września.

Półimperyały . . . rubli	— —	5 45
Obligi skarbowe . . . „	92 84	92 34
kupon	—	1 91 1/9
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 70	14 67
kupon	—	— 15

Wrocław 25 września.

Banknoty austryackie	100 1/3	—
Polskie bilety bankowe	89 3/4	—
„ listy zastawne	88 3/4	—
Posnańskie listy zastawne 4%	99 1/2	—
„ „ „ 3 1/2%	88 1/3	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	80

Wiadomości handlowe i przemysłowe

Wiedeń 23 września. Z Galicyi nadeszły oferty dostawienia wielkich partyi siemienia lnianego po cenie 5 złr. 45 kr. do 6 złr. m. k. za mierzycę dolno-rakuzką. Potrzebujący baczą jednak mało na te propozycye; bowiem angielski olej lniany, który na tutejsze targowisko w dużych ilościach po cenie 24 złr. 30 kr. do 25 złr. 30 kr. za centnar zwożony bywa, zdaje się rokować silną konkurencyą siemieniu galicyjskiemu.

Wrocław 25 września. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) grossy srebrnych pruskich (po 3 kr. mk.)

	przedn.	średn.	poślad.
Pszenicy białéj	98	80— 90	70
„ żółtéj	91	72— 83	63
nowéj niedorodnéj i na gorzelnią	57	47	38
Żyta	55	51	49
Jęczmienia dawnego	50	46	—
„ nowego nieodorodnego	—	34	32
„ „ bez skazy	45	43	—
Owsa zeszłorocznego	42	39	—
„ nowego	—	29	24
Grochu	78	69	—
Rzepiku	120	110	105
Rzepaku ozimego	115	108	103
„ jarego	85	75	—

Ceny nasienia koniczyny za 1 centnar pruski (83 1/2 funtów wiedeńskich) talarów pruskich (po 1 złr. 30 kr. m. k.)

czerwonéj	15	14	—
„ nowéj	16 1/2	15 1/2	—
białéj	22 5/8	21	19

Gdańsk 25 września. Cały upłyniony tydzień mieliśmy najpiękniejszą pogodę. Silne upały w ciągu dnia i ciepłe nocy. Brak zupełny deszczu i wilgoci utrudnia siewy, bo ziemia jest sucha jak popiół.

Toruń przebyło pszenicy 439 łasztów, żyta 261, grochu 26, rzepaku —. Belek sosnowych 13,839, dębowych 2,590. Bali dębowych 53.

Wysokość wody z 8" spadła na cali 7.

Targi angielskie były obojętne, a przy braku ochoty do kupna ceny krajowéj pszenicy zniżyły się o 1 do 2 szyllin. W notowaniach zagranicznych nie widzimy zmiany, ale też i obrót interesów ograniczył się li tylko do potrzeb dziennéj konsumcyi, Pogoda w Anglii najpiękniejsza, dała możność przyśpieszenia żniw w Szkocyi, które są na ukończeniu.

We Francyi, Belgii i Holandyi, handel zbożowy pozostał w odrętwieniu, a pod wpływem wiadomości zagranicznych i na naszéj giełdzie nie było żadnego ruchu. Pszenica dawna z najwyższego punktu straciła może 20 guld. na łaszcie, lecz świeże ziarno [w tak rozmaitéj a najczęściéj tak nędznéj przychodzi kondycyi, że pewna cena nie da się oznaczyć. Codziennie bowiem widzimy próbki od 111—130 z wielkim porostem, która od 280 do 420 guld. dają się umieszczać. Cena więc nie wartością wewnętrzną lub targową; lecz tylko wolą i potrzebą kupującego daje się regulować. Są także próby świeżego ziarna rzadkiéj piękności i takowe od 500 do 540 znajdują odbyt. Na żyto nie mieliśmy żadnego pytania, a w ogólności w ciągu tygodnia targi nasze były bez ruchu i życia.

Sprzedano w ciągu tygodnia na giełdzie łasztów pszenicy 870, żyta 250, jęczmienia 35. Spirytusu 350 beczek z odstawą na listopad po 15 tal. a na styczeń po 14 2/3.

Płacono za łaszt wagi holl.		Guld. prus.	korzec warszawski złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenicy św.	od 117 do 126	od 270 do 280	29	9	28	17
	— 127 — 131	— 406 — 486	30	15	36	6
	— 132 — 13 7/8	— 460 — 540	36	17	40	18
Żyto	— — — 130	— 288 — 297	21	18	22	10
Groch	— — — —	— 400 — 450	30	3	33	25

Drzewo sosnowo, okrągłe i w kantakach łatwy znajduje odbyt. Na dębinę jednak żadnego nie ma pytania.

Sprzedano 700 belek sosnowy 27 1/2 dług, 12/13 cali 6 1/2 srg.
300 murlat 29 1/2 „ 9/11
1000 sosn. 22 „ 14/15 7
550 okrąg. 41 1/2 „ 12/43 tal. 812 stopę
500 plaów dębowych 30 „ 9—10 po 7 srg. st.

Kurs sian: Londyn 201 — Amsterdam 102. — Hamburg 45. yż.

Alexander Makowski et Comp.

ZĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą:

z Krakowa do *Dębicy* g. 12 m. 15 w połud.— 9 m. 5 wiecz.
„ do *Wieliczki* i *Niepołomic* g. 6 m. 30 rano
„ do *Wieliczki* g. 9 m. 30 wieczór.
„ do *Wiednia* g. 6 m. 10 rano— g. 3 m. 25 popołud.
„ do *Wrocławia* i *Warszawy* g. 8 m. 30 rano.
z *Dębicy* Krakowa g. 11 m. 15 w połud.— g. 2 w nocy.
z *Niepołom.* do *Wieliczki i Krakowa* g. 10 przed południ.
z *Wiednia* „ g. 7 rano— g. 8 m. 30 wieczór.
z *Mysłowic* „ g. 12 w południe.
z *Szczakowy do Granicy* g. 11 m. 20 połud.— g. 12 m. 25 poł.
z *Szczakowy do Mysłowic* g. 4 m. 40 rano.
z *Szczakowy do Trzebini* g. 5 m. 30 rano.
z *Granicy do Szczakowy* g. 4 rano— g. 10 m. 30 rano.

Przychodzą:

do Krakowa z *Dębicy* g. 5 m. 20 rano— g. 2 m. 35 połud.
„ z *Wieliczki* g. 10 m. 46 rano
„ z *Niepołomic i Wieliczki* g. 7 wieczór.
„ z *Wrocławia* i *Warszawy* g. 2 m. 55 popołud
„ z *Wiednia* g. 11 m. 25 połud.— g. 8 m. 15 wieczór
do *Dębicy* Krakowa g. 3 m. 37 popołud.—g. 12 m. 25 w nocy

Przjechali od 27 do 28 września.

HOTEL DRESDEŃSKI — HOTEL OLLERA. Egel Teodor z Pragi. Olszewski Fr. z Włoch. Shreyer Leopold z Chrzanowa. Branderg Ignacy z Wiednia. Fuchsa Henryk kupiec, Korytowski Erasm z żoną ze Lwow. Siegroth Teodor z Pesztu. Sokołowski Franciszek aptekarz z Warszawy. Lipski Tadeusz obyw. z Przemyśla. Piotowski Gustaw dok. med. z Tarnowa. Fryderyk Teodor z Mysłowic. Wanhemann Paweł kupiec, Treumann Wilhelm z Prus.

Wyjechali: Hr. Załuski Józef wł. dóbr do Galicyi. d'Orpinghaus Henryk kupiec do Prus. Kanka Jerzy, Fuchsa Henryk do Wiedna. Moldenhauer August do Londynu. Porębowicz Władysław do Granicy. Giemsa Gustaw i Robert, Leer Józef, FaupIN. do Mysłowic. Nowak Gotlieb do Tarnowa. Korytowski Erasm z żoną do Częstochowy. Branderk Ignacy do Węgier. Shreyer Leopold do Chrzanowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Żelisław Wędrychowski obywat. z Polski. Mateusz Brohojowski obyw. z żoną ze Lwowa Zygmunt Mautner kupiec, Salomon Meth kupiec z Wiednia.

HOTEL RSYJSKI. J. Ig. Kraszewski wł. dóbr, Klemens Rodkiewicz atysta malarz z Prus. Ernest Lederer fabrykant, J. Hofmann kupiec z Pragi. Stanisław Barański urzędnik z Wiednia. Teresa Schuhaber kupcowa z Ołomuńca.

Wyjechali: Franciszek hr. Wodzicki wł. dóbr do Polski. Jan Ciechanowski właś. dóbr do Grodźca. Stanisław Barański urzędnik, Emanuel Gontschald kupiec do Warszawy. Fryderyk Martini kupiec do Lwowa. Emanuel Karej kupiec Teresa Schuhaber na prywatne mieszkanie, Aleksander Lewicki do Kaśoli.

HOTEL SASKI. Żelisław hr. Bobrowski wł. dóbr z Galicyi. Eugenia Stojowska wł. dóbr z Michowiczek. Piotr Mayrel wł. dóbr z Polski. Leonard Karczewski dok. med. z Wiednia. Józef Weidel obyw. z Opawy. Józefa Woytkiewiczowa. obyw., Jan Woytkiewicz obyw. z Rosyi.

Wyjechali: Józef Krasuski wł. dóbr ze synem do Bolęcina. Kajetan Podhorodyński obyw. do Lwowa. Jan Podgórski kupiec do Wiednia. A. K. Neumann obyw. do Pragi.

URZĘDOWE.

(832) **Konkurskundmachung.** (2-3)

Im Bereiche der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau ist die mit dem Titel und Charakter eines Oberfinanzrathes verbindene Finanzbezirks Direktorstelle in Krakau in der IV Diäten-Klasse und mit dem Gehalte jährlicher 2500 fl. CMze zu besetzen.

Zur Besetzung dieser Dienststelle wird hiermit der Konkurs bis Ende Oktober l. J. ausgeschrieben.

Bewerber haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der zurrückgelegten juridisch-politischen Studien der mit gutem Erfolge abgelegten für den Konceptsdienst bei den leitenden Finanzbehörden vorgeschriebenen Prüfung, der bisherigen Dienstleistung und erworbenen Geschäftskenntnisse, insbesondere der höheren Geschäftsausbildung für den Finanzdienst, des sittlichen und politischen Wohlverhaltens, der Kenntniss der polnischen oder einer andern nahe verwandten slawischen Sprache, im vorgeschriebenen Dienstwege bei dem Präsidium der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau binnen der obigen Konkursfrist einzubringen.

In den Gesuchen ist ins besondere auch zu bemerken, ob und in welchem Grade die Bewerber mit einem- und welchem Finanzbeamten des Krakauer Verwaltungsgebietes verwandt oder verschwägert sind.

Krakau den 19 September 1858.

[823] **Konkursausschreibung** (3)

zur Besetzung von Auscultantenstellen.

Durch Besetzung von Gerichts-Adjunkten- und Stuhlrichteramts-Aktuars-Stellen wurde und wird noch im laufenden Jahre die Anzahl der Auscultanten im Pressburger Oberlandesgerichtssprengel so sehr vermindert werden, dass wenigstens 40 systemisirte Auskultantenstellen erledigt erscheinen, zu deren Wiederbesetzung hiemit der Concurs ausgeschrieben wird.

Die Bewerben haben ihre nach Vorschrift des kaiserlichen Patentes vom 3. Mai 1853 R. G. B. Nr. 81 zu instruirenden Gesuche, und zwar, wenn sie bereits in dienstlicher Verwendung stehen, mittelst ihres Vorstands, sonst aber im Wege der politischen Behörden, bei diesen k. k. Oberlandesgerichts Präsidium einzubringen, und in diesen Competenz-gesuchen nebst der Ablegung der thoretischen Staatsprüfung judicieller Abtheilung auch die zurückgelegte 6 wochentliche Probepraxis und die Sprachkenntnisse auszuweisen.

Den Auskultanten-Bewerbern aus deutschen oder slavischen Kronländern hat das hohe k. k. Justizministerium mit Erlass vom 24. December 1855 Z. 26176, insoferne sie ihre wirkliche Bedürftigkeit nachweisen, eine Aversualreise-Entschädigung vom 1 fl. CMze für jede von ihrem letzten Aufenthaltsorte bis an den Ort ihrer neuen Bestimmung in Ungarn zurückzulegende Meile zuzugestehen, und weiter zu gestatten befunden, dass denselben, Falls sie den Anforderungen ihrer Bestimmung entsprechen werden, bis zu ihrer weiteren Beförderung periodische Remunerationen bis zum Betrage von 100 fl. CMze in Aussicht gestellt werden dürfen.

Vom k. k. Oberladesgerichts Präsidium

Pressburg am 19ten September 1858.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dzień	Godzina	wys. bar. w liniach par. przy 0° Reaum.	stan ciepł. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
27	2	332" 20	+12 2	82	zachodni słaby	pochmurno			
	10	332 03	10 8	91	„ „			10 2	+12 4
28	6	331 73	10 4	90	„ „	„			

W Drukarni CZASU.

Za Rządcę drukarni, Stanisław Gralichowski